16 stycznia 2019

Żołnierski pochówek po latach

Po przeszło stu latach od swojej śmierci na przedpolach Twierdzy Przemyśl powtórnie pochowano węgierskiego żołnierza. Jego szczątki znaleziono przypadkowo w kwietniu ubiegłego roku na ornym polu w Hnatkowicach. Ekshumowane, doczekały godnego pochówku 16 stycznia 2019 roku na miejscowym cmentarzu wojennym z pierwszej wojny światowej.
Uroczystość – z zachowaniem całego ceremoniału wojskowego – mogła dojść do skutku dzięki staraniom członków Przemyskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej „X D.O.K.”. Do Hnatkowic przybyła kilkunastoosobowa delegacja z Węgier z wiceministrem Obrony Narodowej Węgier Nemethem Szilardem na czele. Uczestniczyli w niej także włodarze Przemyśla i Powiatu Przemyskiego – Prezydent Miasta Przemyśla Wojciech Bakun i Starosta Przemyski Jan Pączek.
Powtórny pochówek węgierskiego żołnierza wpisuje się w historię wojennych dziejów i losów dużej grupy Węgrów służących w 23 Dywizji Honvedów, którzy stanowili przez lata trzon załogi przemyskiej twierdzy. O bohaterstwie żołnierzy węgierskich zaświadcza monumentalny pomnik przemyskiego lwa usytuowany w centrum Budapesztu z inskrypcją na cokole: „Przemyśl 1914 – 1915. Walczyli jak lwy w Bramie Węgier.”.
W Przemyślu i w okolicach jest wiele cmentarzy wojennych, na których spoczywają żołnierze obu walczących stron – w myśl kultywowanej zasady, że godny pochówek należy się wszystkim uczestnikom walk, niezależnie od narodowości i wyznania. Na cmentarzach tych od lat prowadzone są prace rewaloryzacyjne, a przypadkowe odkrycia żołnierskich szczątków pochowanych gdzieś w polu czy w lesie, mają swój finał w powtórnym, uroczystym pochówku, z całym wojskowym ceremoniałem. Tak jak tutaj na austriacko – węgiersko – rosyjskim cmentarzu w Hnatkowicach, co skłania do refleksji o skomplikowanych dziejach naszej „małej ojczyzny”, będącej przez lata areną zarówno krwawych walk jak i czasów zgodnej współpracy wszystkich społeczności tego wielonarodowościowego niegdyś tygla.

Fot. Norbert Ziętal